

WYROK Z MOTYWAMI.

W sprawie, wynikłej pomiędzy porucznikiem Michałowskim Mieczysławem i porucznikiem LORJĄ Leonem, Sąd honorowy, składający się z Sędziego - superarbitra podpułkownika NINIEWSKIEGO Adama oraz sędziów: pułkownika-brygadiera BERBEDIKIEGO Leona, pułkownika SUSZYŃSKIEGO Stefana, majora KRZACZYŃSKIEGO Stanisława i kapitana ŻERAŃSKIEGO Stefana, na posiedzeniu, odbytem w Warszawie w dniu 17 grudnia 1918 r. orzekł:

1/postępek por.Lorji względem por.Michałowskiego, polegający na tem, że w dniu 7 grudnia 1918 r. por.Lorja zarzucił por.Michałowskiemu, iż jest kłamcą i nie jest godzien oficerskiego munduru, - uznaje się za obrazę słowną ciężką. Stroną obrażoną jest por.Michałowski. Sprawę dla zadośćuczynienia czci oficerskiej należy zakończyć spotkaniem z bronią w rękę; warunki tego spotkania w zależności od wyżej wskazanego stopnia obrazy winny być ostre.

2/por.Michałowskiego Mieczysława za zachowanie się niezgodne z honorem oficerskim, polegające na tem, że po zadaniu mu ciężkiej obrazy słownej przez por.Lorję w dniu 6 grudnia 1918 r. nie posłał por.Lorji zastępców, - pozbawia się praw do awansu na przeciąg roku jednego, licząc termin od dnia 17 grudnia 1918 r.

3/por.Lorję Leona za zachowanie się niezgodne z honorem oficerskim, polegające na tem, że po zadaniu ciężkiej obrazy słownej por.Michałowskiemu, gdy tem nie przysłał mu zastępców, por.Lorja nie spisał jednostronnego protokołu i w dniu 7 grudnia podał na powitanie rękę por.Michałowskiemu, - pozbawia się prawa do awansu na przeciąg 6 miesięcy, licząc termin od dnia 17 grudnia 1918 r.

M O T Y W Y.

Przy wydaniu powyższego wyroku, Sąd miał na względzie następujące Całokształt zajścia pomiędzy por.Michałowskim i por.Lorją w dniach 6 i 7 grudnia 1918 r. należy podzielić na dwie części: na zajście w dniu 6 grudnia i na zajście w dniu następnym.

Co do faktycznej strony sprawy Sąd na mocy pisemnych wyjaśnień, złożonych przez por.Michałowskiego i Lorję oraz zeznań świadków: kap.Durskiego, ppor.Rotowicza i lekarza weterynarza Hermana, ustala:

- 1/ że w dniu 6 grudnia podczas rozmowy por. Michałowskiego z kapitanem Durskim i por. Lorją, tyczącej się wydania karej klaczy, szubowej wierzchówki por. Michałowskiego, ten ostatni wygłosił zdanie, że koń jest jego prywatną własnością i że został nabyty od niemieckiego oficera Greena; z drugiej zaś strony - por. Lorja przede wszystkim zarzucił por. Michałowskiemu kłamstwo dla własnego interesu oraz, że, kłamiąc przynosi wstyd mundurowi i niewart go jest nosić; gdy zaś porucznik Michałowski na powyższe nie zareagował, dodał zdanie, że gdyby jemu ktokolwiek powiedział to, co on powiedział por. Michałowskiemu, to onby go momentalnie spoliczkował, aźby przeleciał przez ścianę.
- 2/ że por. Michałowski słyszał powyższe zdania, wypowiedziane do niego przez por. Lorję. Potwierdzenie tego faktu Sąd upatruje nie tylko w zeznaniu świadka kapitana Durskiego, lecz również i w pisemnym wyjaśnieniu por. Michałowskiego, gdzie por. Michałowski nadmieniał, iż słyszał jak por. Lorja odmowę wydania konia bez rozkazu pułkownika Suszyńskiego nazwał "kręctwem" i dorzucił jeszcze kilka innych "epitetów", których jednak por. Michałowski nie pamięta.
- 3/ że por. Michałowski pomimo nadzwyczaj obraźliwych słów, wypowiedzianych do niego przez por. Lorję w dniu 6 grudnia, zupełnie na takowe nie zareagował ani natychmiast ani też później przez przysłanie zastępców.
- 4/ że w dniu 7 grudnia po przyjściu por. Lorji do por. Michałowskiego obaj, nie bacząc na zajście dnia poprzedniego, przywitali się przez podanie ręki.
- 5/ że w dniu 7 grudnia w toku rozmowy, tyczącej się wydania karej klaczy, gdy por. Michałowski na wzmiankę por. Lorji o rozmowie z dnia ubiegłego, powiedział, iż nic nie słyszał, por. Lorja ponownie powtórzył mu treść zdania, zarzucającego kłamstwo oraz, że nie jest godzien oficerskiego munduru, a wówczas por. Michałowski odpowiedział por. Lorji, że to on kłamie i że sam nie jest godzien munduru.

Przechodząc następnie do oceny faktów, Sąd przede wszystkim stwierdza, w stosunku do por. Michałowskiego, że por. Michałowski z powodu zajścia w dniu 6 grudnia 1918 r. dwukrotnie uchybił honorowi oficerskiemu: primo, dopuścił się kłamstwa, mówiąc do kapitana Durskiego i por. Lorji, że koń jest jego prywatną własnością, secundo, że

pomimo ciężkiej obrazy słownej, nietylko nie przysłał mu zastępców, lecz przy ponownem spotkaniu w dniu 7 grudnia powitał go przez podanie ręki. Za taki sposób postępowania właściwie winno być tylko jedno wyjście, mianowicie: wydalenie z wojska.

Jednak w danym wypadku, biorąc pod uwagę nadzwyczajne zdenerwowanie obu stron z powodukwestji tak drażliwej w sferze wojskowej, jaką jest wydanie koni, następnie, że por. Michałowski, mówiąc, iż koń jest jego prywatną własnością, miał na myśli nie własną korzyść, a tylko chęć zatrzymania w oddziale, co potwierdza się zeznaniem ppor. Rotowicza, z którego wynika, że ppor. Rotowicz znał konia jako służbowego, a nie własność prywatną por. Michałowskiego, następnie, biorąc pod uwagę, jako okoliczności łagodzące młody wiek por. Michałowskiego oraz pewną lekkomyślność jego charakteru, Sąd postanowił za zajście w dniu 6 grudnia, nie przysłanie por. Lorji zastępców i powitanie go w dniu 7 grudnia przez podanie ręki pozbawić por. Michałowskiego prawa do awansu na przeciąg roku jednego.

Przechodząc do oceny faktów, wynikłych podczas zajścia w dniu 7 grudnia, Sąd przyszedł do przekonania, że stroną obrażającą w danym wypadku był por. Lorja i że por. Michałowski, reagując w sposób odpowiedni i wręczając bilet wizytowy por. Lorji postąpił w sposób właściwy. Obrazę słowną, zadaną przez por. Lorję por. Michałowskiemu należy zaliczyć do kategorii ciężkiej obrazy, jako wielce uchybiającej czci oficerskiej. W danym więc wypadku ani pojednanie, ani też inny sposób zażośćuczynienia nie może mieć miejsca, jak tylko spotkanie się z bronią w rękę, przyczem warunki tego spotkania winny być ostre.

Z uwagi na powyższe, Sąd uznał por. Michałowskiego stroną obrażoną i postanowił w danym wypadku spotkanie się z bronią w rękę, przyczem warunki tego spotkania wobec ciężkiego stopnia obrazy mają być ostre.

Wreszcie, przechodząc do oceny powitania się por. Lorji z por. Michałowskim przez podanie ręki w dniu 7 grudnia po zajściu z dnia poprzedniego, Sąd uważa fakt powyższy za wysoce niewłaściwy i sprzeciwiający się honorowi oficerskiemu. Podanie ręki oficerowi, który został zelżony, i w ciągu doby w odpowiedni sposób nie zareagował, a tembardziej przez stroną obrażającą, jest niedopuszczalne. Takie traktowanie sprawy każe przypuszczać, że gdyby w dniu 7 grudnia por. Michałowski nie sprzeciwiał się wydaniu konia, całe zajście dnia poprzed-

niego poszłoby w niepamięć bez względu na to, że cześć oficerska ucierpiałaby w wielkim stopniu. Sąd ma pełne prawo zrobić takie przypuszczenie, ponieważ por. Lorja w ciągu doby nie poczynił w sprawie zajścia, które miało miejsce w dniu 6 grudnia, żadnych kroków, mianowicie nie spisał odpowiedniego jednostronnego protokołu.

W danym więc wypadku, w chwili, gdy armja polska zaczyna się dopiero tworzyć i gdy prawidła kodeksu honorowego wojskowego w najwyższą starannością winny być przez cały korpus oficerski pielęgnowane i stosowane, powyższy postępek por. Lorji należy uznać za wysoce niewłaściwy, za który w zasadzie winno nastąpić wydalenie z wojska. Mając jednak na względzie nadzwyczajne zdenerwowanie por. Lorji z powodu zajść w dniach 6 i 7 grudnia oraz jego młody wiek, Sąd, uznając powyższe jako okoliczności łagodzące, postanowił zastosować karę lżejszą, mianowicie: pozbawienie prawa do awansu na przeciąg miesięcy 6.

././ Leon Berbecki pułkownik brygad.
././ Stefan Suszyński pułkownik
././ Adam Nieniewski ppułk.
././ Stanisław Krzaczynski major
././ Stefan Żerański kpt.

~~XXXXXXXXXX~~

Własnoręczna adnotacja Wodza Naczelnego:

Pierwszy punkt zatwierdzam, 2 drugie punkty według wskazówek danych osobiście pułk. Wroczyńskiemu.

././ J. Piłsudski.

Za zgodność:

St. Wroczyński
Referent



74 446